



Lata 60. to prawdziwy bum na zorganizowane drużyny piłkarskie w powiecie inowrocławskim. Ma się rozumieć, że ówczesny nasz powiat nie stanowił wyjątku w skali kraju, a był raczej częścią tego pospolitego ruszenia. Boiska piłkarskie powstawały wówczas, można rzec hurtowo, jak chociażby te oddane do użytku w 1962 r., pośród których znalazły się między innymi murawy w Rojewicach, Łojewie i Chełmcach.

Boisko w Rojewicach, wybudowane w czynie społecznym, przekazane do użytkowania 19 września 1962 r., znalazło się na zaszczytnym 7. miejscu w ogólnopolskim konkursie „Boisko w każdej wsi” zorganizowanym przez redakcję „Gromady - Rolnika Polskiego” oraz Radę Główną Zrzeszenia Ludowych Zespołów Sportowych. W nagrodę rojewiczanie otrzymali sprzęt sportowy o wartości 15 tysięcy złotych (codzienna gazeta kosztowała wówczas 50 groszy). Trzeba dodać, że samo boisko, a i zaplecze spełniały wymogi na tyle, że drużyna piłkarska LZS Rojewice, gdzie jako działacz udzielał się m. in. **Mikołaj Rudnicki**, mogła rywalizować w rozgrywkach związkowych, a nie - czego doświadczała przeogromna większość wiejskich drużyn - elzetesowskich. Prawda o przepaści dzielącej te dwa tory rywalizacji i tym razem dała się we znaki, choć dorobek 5. zdobytych punktów (w 10. meczach) i nie najgorszy bilans bramkowy (15-32) daje dobry przykład ambicji i waleczności wiejskiego zespołu. Na skraj Puszczy Bydgoskiej zjeżdżały nie byle jakie ekipy: Chełmianka Chełmno, Sparta Toruń, Start-Unia Gniewkowo, Włókniarz Toruń czy rezerwy A-klasowej Legii Chełmża. W następnym sezonie elzetesowcy z Rojewic rywalizowali już w inowrocławskiej grupie (w ubiegłym sezonie drużyna grała w toruńskiej) Klasy C, w końcowej tabeli wyprzedzając jedynie inną zasłużoną drużynę z terenu ówczesnego powiatu inowrocławskiego - Cukrownika Tuczno. Obok Cukrownika i ekipy z Rojewic, w tabeli można odnaleźć jeszcze jedną wiejską drużynę z naszego terenu, a mianowicie LZS Złotniki Kujawskie. Gwoli wyjaśnienia dodam, że ten ostatni LZS, a raczej Piast, w omawianych latach sześćdziesiątych zawsze rywalizował w grupie związkowej, a z drużynami z lig wiejskich walczył jedynie w sparingach lub w meczach o prestiżowy puchar przewodniczącego Prezydium Powiatowej Rady Narodowej. Zresztą podobny żywot przypisany był ekipie z Tuczna, z tym, że ta co i rusz znikająca z ligowej tabeli. W kolejnym sezonie piłkarze z Rojewic nie dotrwali końca rozgrywek. W późniejszych latach LZS Rojewice walczył wyłącznie na poziomie lig wiejskich. Wielkim wydarzeniem dla małej społeczności Rojewic okazała się wizyta (11 sierpnia 1963 r.) zespołu Pogoni Mogilno. Tę III-ligową drużynę przydzielił los za rywala (C-klasowemu LZSowi) w I rundzie Pucharu Polski, inauguracyjnej walkę w sezonie 1963/64. Ważniejsza niż wynik (goście wygrali 8-2) była możliwość konfrontacji ze znanym zespołem.



Fot.: Piłkarze LZS Rojewice i Pogoni Mogilno przed meczem I rundy okręgowego Pucharu Polski.  
(Rojewice, 1963)

Jednak nie LZS Rojewice zaliczany był na początku dekady do najsilniejszych w powiecie. Tym najsilniejszym wydawał się być LZS Liszkowo. To właśnie tej drużynie przypadła w udziale wygrana w 1962 r. w I edycji (jeśli wierzyć doniesieniom prasowym) zmaganiach o wspomniany powyżej puchar przewodniczącego PPRN. W finale rozegranym na boisku w Złotnikach Kujawskich piłkarze z Liszkowa pokonali inny solidny zespół tamtych czasów - LZS Chełmce 4-0 (2-0). Ten spektakularny wynik pozwolił drużynie z terenu obecnej gminy Rojewo, znaleźć się (w kolejnym sezonie) w gronie drużyn aspirujących do zwycięstwa we wiejskiej lidze międzypowiatowej, skupiającej mistrzów sąsiednich powiatów, między innymi: LZS Jadowniki (żniński), LZS Morzewiec (bydgoski) i LZS Pińsko (szubiński). W drużynie z Liszkowa występował wówczas m. in.: **Dymel, Frąckowiak, Głogowski i Radtke**. W debiucie na międzypowiatowej arenie liszkowianie zremisowali z zespołem LZS Morzewiec 2-2.

Pierwsza połowa lat 60. była również dobrym czasem dla silnego zespołu z Palczyna. Zwiastunem dobrych wyników ekipy z podzłotnickiej miejscowości było 4. miejsce w rywalizacji o puchar przewodniczącego PPRN w 1962 r. Dwa lata później rywalizacja o to trofeum zakończyła się porażką w finale. W 1965 r. LZS Palczyn w imponującym stylu osiągnął w końcu cel, najpierw wygrywając swoją grupę (10 meczów, 17 punktów, bramki: 53-20), a potem w finale, rozegranym na boisku w Matwach, gromiąc zespół LZS Papros aż 10-2 (2-1). Oto ci, którzy bronili wówczas barw zespołu z Palczyna: **Andryszak, Ceglarski, Kąkolewski, Krzych, Leszczyński, Markiewicz, Naskowicz, Szpastun, Wesołowski, Ziółkowski**. Sam udział w finale zagwarantował obu zespołom awans do ligi międzypowiatowej. W sezonie 1965/66, w stawce dziesięciu zespołów - mistrzów i wicemistrzów powiatów: inowrocławskiego, mogileńskiego (LZS Gębice, LZS Golejewo), radziejowskiego (LZS Piotrków Kujawski, ?), wyrzyskiego (LZS Osiek, ?) i żnińskiego (LZS Jadowniki, LZS Żerniki), (mecze inauguracyjne tę rywalizację:

LZS Palczyn - LZS Piotrków Kuj. 8-0; LZS Papros - LZS Jadowniki 3-0 wo.) drużyna z Palczyna zajęła drugie miejsce, tracąc do mistrza - LZS Noteć Gębice zaledwie jeden punkt (na półmetku rozgrywek zespół z Palczyna przewodził w tabeli, wygrywając m. in. z późniejszym triumfatorom - 5-2). Owa historia z brakującym punktem przydarzy się za jakiś czas kolejnemu reprezentantowi naszego powiatu. Pocieszeniem było kolejne wywalczenie powiatowego trofeum; na boisku w Liszkowie zespół z Palczyna pokonał budującą swoją potęgę drużynę LZS Błękitni Cieślin 3-1. Właśnie sezon 1965/66 był pierwszym, gdy to triumf w lidze międzypowiatowej nagradzany był awansem do związkowej Klasy A (co spotkało wspomnianą Noteć Gębice). Jak się później okaże tylko raz taka nagroda przypadnie w udziale drużynie reprezentującej powiat inowrocławski. Ale o tym potem. Rok później piłkarze LZS Palczyn zakończyli rywalizację w środku ligowej stawki, kończąc w ten sposób swój złoty okres.



*Fot. Drużyny LZS Palczyn (stoją) i Błękitni Cieślin przed finałem o puchar przewodniczącego PPRN. (Liszkowo, 1966)*

Trzy najsolidniejsze zespoły z lat 60. z obecnych terenów gminy Kruszwica to wspomniane LZS Chelmece i LZS Papros oraz utworzony z końcem lat pięćdziesiątych (założycielami byli **Bogdan Kanarek** i **Bogdan Kaźmierski**) LZS Zjednoczeni Szarlej. Temu pierwszemu nigdy nie udało się wywalczyć prestiżowego pucharu, mimo tego że niemal przez całą dekadę zawsze „łapał się” w czołówce rywalizacji, zapisując na swoim koncie tak okazałe rezultaty jak chociażby wygrana z LZS Bąkowo w stosunku 14-0, czy wyjazdowy triumf nad LZS Dąbrowa Biskupia 10-1. Ten trzeci, a więc LZS Szarlej, najpierw (w 1962 r.) zajął miejsce na najniższym stopniu podium w powiatowej rywalizacji (mecz o III miejsce: Szarlej - Palczyn 6-3), a dwa lata później święcił triumf wygrywając w finale 8 listopada 1964 r. na stadionie w Matwach z tym samym rywalem (po dogrywce) 1-0.

Niestety, nie udało mi się odnaleźć końcowych wyników rywalizacji z 1963 r. Z wyliczeń lokalnej prasy dokonanych pod koniec lat 60. wynika, że we wspomnianym roku (pomimo



przeprowadzonych rozgrywek) zwycięzcy nie wyłoniono. Nadmienię więc tylko, że na półmetku gier w grupie I prowadził LZS Szarlej przed LZS Chełmce, natomiast w grupie II pierwszy był LZS Liskowo (rywalizujący również we wspomnianej lidze międzypowiatowej), a drugi LZS Jaksice.

Tak jak Chełmce nie cieszyły się zdobyciem pucharu, tak piłkarzom z Szarleja nie dane było ubiegać się o zwycięstwo pośród najlepszych ekip okolicznych powiatów, które gwarantowałyby awans do Klasy A. Po prostu, gdy takową ligę powołano do życia Zjednoczeni Szarlej nie posiadali już tak silnej drużyny.

Natomiast LZS Papros, w którego szyldzie znalazła się oryginalna nazwa „Leśniczanka”, poza finałem pucharu i meczami na międzypowiatowym szczeblu, może się pochwalić również tym, że jako jeden z nielicznych zgłosił do rozgrywek drużynę rezerw (1965/66). Oto nazwiska zawodników, którzy tworzyli potęgę drużyny z Paprosa: **Chybicki, Figa, Skonieczka, Stanny, Strożyk, Szczupak, Szymczak, Światowy, Tuszyński, Witczak, Wyborski, Tunowski.**

W owym czasie najsilniejszą drużyną z obecnych terenów gminy Dąbrowa Biskupia był zespół LZS Huragan Sobiesiernie. Podobnie jak kilka powyżej wspomnianych ekip również i piłkarze z Sobiesierni działali przy miejscowym Państwowym Gospodarstwie Rolnym. Największym sukcesem LZSu była walka w lidze międzypowiatowej w sezonie 1966/67 zakończona zajęciem jednej z ostatnich pozycji. Wcześniej, aby na ten awans zasłużyć, piłkarze spod znaku Huraganu musieli dotrzeć do finału rozgrywek na szczeblu powiatowym. W finale rozegranym na boisku w Złotnikach Kujawskich uznali wyższość drużyny z Cieślina (1-0). Historia Huraganu Sobiesiernie zakończyła się z końcem lat 70.



*Fot. Huragan Sobiesiernie (jasne stroje) i Błękitni Cieślina przed meczem decydującym o prymie w powiecie. (Złotniki Kujawskie, 1966)*

Druga połowa lat 60. przyniosła naszemu powiatowi jeszcze dwie bardzo silne drużyny. Jedną z nich był zespół LZS Czarni Dobiesławice. Pierwszym i od razu największym możliwym do osiągnięcia sukcesem był triumf w jednej z grup powiatowej Klasy C

na mecie sezonu 1966/67, który następnie... Z przedstawionego w Gazecie Pomorskiej (w 1969 r.) wspomnianego wykazu zdobywców pucharu przewodniczącego Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, którym przez szereg lat był **Marian Kalwasiński** wynika, że późniejsza pucharowa drabinka zaprowadziła zespół z Dobiesławic na sam szczyt (mistrzem grupy II Klasy C był wówczas zespół LZS Kościelec, działający przy miejscowym technikum, i wielce prawdopodobnym jest, że ta drużyna była jednym z rywali Czarnych na drodze po puchar). Kolejny sezon dobiesławiccy piłkarze znów kończyli w pełnej glorii. Pokonując w półfinale LZS Piast Kobylniki 2-1 i gromiąc w finale drużynę LZS Cieślin 4-0 (4-0) mogli ponownie cieszyć się pucharową zdobyczą. Tym razem na rok 1968. W pamiętnym finale triumfator zagrał w składzie: **Cieszyński, Polonisz, Grabski, Jędrasik, J. Koc, H. Koc, Murawski, Napierała, Derkowski, Kołodziejewski i Tomczyk.**



*Fot. Radny PPRN Stefan Majewski wręcza puchar drużynie LZS Czarni Dobiesławice.  
(Kruszwica, 1968)*

Jednym z celów elzettesowskich drużyn w latach 60. było zakwalifikowanie się do finału Olimpiad Sportowców Wiejskich (organizowanych od 1960 r., w czasie równoległym do letnich igrzysk olimpijskich). Z odszukanych wyników mniemam, że tak w roku 1964, jak i 1968 r. nasze drużyny przegrywały rywalizację dopiero w decydującym o wyjeździe na igrzyska pojedynku. W 1964 r. (igrzyska w Tokio k. Wyrzyska) lepszą drużyną od Piasta Złotniki Kujawskie okazał się zespół LZS Wylęgowo (2-2, a następnie 3-4 w karnych), a cztery lata później (igrzyska w Meksyku k. Brodnicy) LZS Dobiesławice musiał uznać wyższość (porażka na własnym boisku 0-2) LZS Zbrachlin. Również w 1972 r. Inowrocław - na igrzyskach w Olimpii (Monachium) k. Tucholi nie miał swojego futbolowego reprezentanta.



*Fot. Piast Złotniki Kujawskie.  
(Kruszwica, 1969)*

W sezonie 1968/69 pierwsze miejsce w powiatowej Klasie C zajął zespół LZS Więclawice. Po Błękitnych Cieślin, o których piszę poniżej, piłkarze z Więclawic byli ostatnią ekipą, która z pionu zespołu wiejskiego stuknęła do bram związkowej Klasy A. Ten triumf z 1969 r. dał drużynie możliwość walki na szczeblu wojewódzkim. Była to walka na tyle owocna, że drużyna z Więclawic znalazła się w finale tejże rywalizacji. Ów decydujący o awansie do Klasy A pojedynek rozegrano na boisku w Ostaszewie. Rywalem więclawiczian był LZS Mechanik Wąbrzeźno. Spotkanie zakończyło się wysoką przegraną naszego reprezentanta - 0-6.

I na koniec Błękitni Cieślin. Jedyne reprezentant dzisiejszych terenów gminy Inowrocław, który zawojował nie tylko powiatowe boiska, ale i sięgnął z szczytu rywalizacji z drużynami z terenów niemal całego ówczesnego województwa bydgoskiego.

Początki zorganizowanej formy zespołu sportowego w Cieślinie sięgają pierwszych lat wspomianej dekady i - podobnie jak miało to miejsce w Rojewicach - pospolitego ruszenia, szczególnie młodszej społeczności, pod szyldem „W każdej wsi boisko sportowe”. Wybudowano w ten czas nie tylko boisko piłkarskie, ale i również boisko do siatkówki oraz plac treningowy do ujeżdżania koni, które w Cieślinie były szkolone do celów sportowych. „Prowodyra” w tworzeniu dobrze funkcjonującego LZS młodzieńcy miejscowi zapaleńcy znaleźli w osobie **Mieczysława Dziamskiego**, który w omawianym czasie został oddelegowany do PGR Cieślin celem odbycia stażu. W wcześniejszych latach **Dziamski** ucząc się jeszcze w jednym



z bydgoskich techników rolniczych, brał czynny udział w zawodach bokserskich, piłkarskich, koszykarskich i lekkoatletycznych, szcycąc się m. in. tytułem najlepszego na Pomorzu. Zyskany pośród cieślińskiej młodzieży autorytet zaowocował wyborem na przewodniczącego Ludowego Zespołu Sportowego, który nie długo potem przyjął nazwę „Błękitni”. Innym aktywnym „przyjezdny” był w Cieślinie **Augustyn Piasecki**, który przez pewien okres opiekował się drużyną piłkarską. Finansową pomocą zespół wspierało miejscowe Państwowe Gospodarstwo Rolne (ze szczególnym podkreśleniem przychylnego oka dyrektora zakładu inż. **Aleksandra Komorowskiego**), Gromadzka Rada Narodowa w Pakości i Zarząd Inowrocławskiego Oddziału Związku Zawodowego Pracowników Rolnych (przewodniczącym tej organizacji był wówczas **Stanisław Kaczmarek**). Dobrze układały się również relacje z Radą Powiatową LZS, której przewodził **Janusz Roźniakowski**, a wiceprzewodniczącym był **Jan Radtke**. W nieco późniejszych latach w Cieślinie działały również sekcje piłki ręcznej, siatkówki, lekkoatletyki...



*Fot. Mieczysław Dziamski – ojciec sukcesów LZS Błękitni Cieślin i LKS Błękitni Kruszwiec.  
(koniec lat 60.)*

Piłkarze przystąpili do boiskowej rywalizacji z początkiem lipca 1963 r., najpierw sprawdzając swą dyspozycję w potyczkach sparingowych. I oni posiadali zaplecze sportowe na tyle wysokim poziomie, że po odpowiednich weryfikacjach stali się kolejnym wiejskim zespołem, którym mógł pozwolić sobie na rywalizację – zraz ze startem sezonu 1964/65 – w związkowej Klasie C. Pierwszym ligowym rywalem zespołu z Cieśliny byli piłkarze MKS Start Trzemeszno. Z wyjazdowej batalii Błękitni wrócili bez punktów – przegrywając 5-3. W końcowej tabeli podinowrocławski LZS znalazł się na 7. miejscu, wyprzedzając jedynie wycofany w trakcie sezonu LZS Rojewice. Dorobek Błękitnych to 6 punktów (zdobytych w 12. meczach) i bramki 12-31. Kronika prowadzona przez **Mieczysława Dziamskiego** informuje m. in. o zwycięstwach nad wspomnianym MKS Startem (3-0) i Ogniwem Piechcin (1-0). Trzeba też dodać, że w kilku ostatnich meczach cieślinianie oddali rywalom punkty walkowerem.

W kolejnym sezonie (1965/66) Błękitni wrócili na „właściwe

tory", a więc do potyczek na szczeblu elzetesowskim. Dobra gra piłkarzy walczących w grupie I powiatowej Klasy C zaprowadziła drużynę do finału (Złotniki Kujawskie) tychże rozgrywek, gwarantującego awans na szczebel międzypowiatowy (Klasa B). W finale naprzeciw Błękitnym stanęła jedenastka Huraganu Sobiesiernie. Mecz zakończył się zwycięstwem zespołu z Cieślina 1-0. Triumf zapewnił ekipie Błękitnych również udział w meczu finałowym o - najważniejsze powiatowe trofeum - puchar powiatu. Rywalem była najsilniejsza w ten czas wiejska drużyna na naszym terenie, a jednocześnie zwycięzca z ubiegłego roku - LZS Palczyn. Areną pojedynku tym razem było boisko w Liszkowie, na którym to obrońca trofeum pokonała zespół z Cieślina 3-1. Oto skład Błękitnych: **Eugeniusz Rączka, Bronisław Białek, St. Czerwiński, Edward Galwaś, Andrzej Minkowski, Jerzy Mucha, Kazimierz Pietrasik, Zbigniew Rządowski, Kazimierz Sarnecki, Bogdan Świtek, i Tadeusz Świtek.**



*Fot. W środku Marian Kalwasiński – długoletni przewodniczący Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, po prawej Alfred Niedźwiecki – ówczesny przewodniczący Rady Wojewódzkiej LZS. (Kruszwica, 1969)*

W sezonie 1966/67 cały czas zauważalny był progres formy zespołu z Cieślina. Jednego punktu zabrakło w końcowej tabeli, aby móc cieszyć się z awansu do związkowej Klasy A. Tym lepszym zespołem okazał się reprezentant powiatu wyrzyskiego - Orzeł Osiek (w bezpośrednich pojedynkach zanotowano remis 2-2 oraz wygraną Orła 3-2) i to on cieszył się promocją na wyższy szczebel. W kadrze reprezentanta naszego powiatu poza większą częścią wyżej wymienionych można też znaleźć **Czesława Guzę, Mariana Sikorskiego, Ryszarda Nowackiego, Lecha Rączkę i Mariana Dziamskiego.**





*Fot. Przed meczem Błękitni Cieślin – LZS Czajcze.  
(Cieślin, sezon 1967/68)*

Po zakończeniu sezonu władze Zarządu LZS przeprowadziły reorganizację swoich rozgrywek. Do tej pory zwycięzca każdej grupy międzypowiatowej Klasy B uzyskiwał bezpośredni awans do związkowej Klasy A. Od sezonu 1967/68 mistrzowie wszystkich grup Klasy B (zwiększyła się ich liczebność, a zmniejszyło terytorium zasięgu) spotykali się w grupach finałowych, gdzie rozgrywając pojedynki systemem „każdy z każdym – mecz i rewanż” wyłaniali najlepszą ekipę, dostępującą zaszczytu walki z drużynami miejskimi w Klasie A. Dodam, że wówczas Klasa A była piątym poziomem rozgrywek w naszym kraju. W swojej grupie Błękitni Cieślin nie mieli sobie równych, tracąc tylko jeden punkt (1-1 z Burzą Nowa Wieś Wielka). Finał nie był jednak zbyt udany. 6 punktów w 6. meczach uplasowało ekipę z Cieślina (prowadzącą na półmetku rywalizacji) na 3. miejscu w tabeli (za LZS Radzynianka Radzyń Chełmiński, która awansowała do Klasy A, i LZS Zbachlin, a przed elzetesowskim zespołem z Nowego). Bez efektownego trofeum zakończyła się również walka o puchar. Na stadionie w Kruszwicy Błękitni w półfinale pokonali Piasta Złotniki Kujawskie (1-0), jednak po meczu finałowym musieli przełykać gorzką pigułkę pogromu. Rywal – zespół LZS Dobiesławice – ustalił wynik spotkania (4-0) już po 45. minutach.



*Fot. Wizyta Błękitnych w Nowej Wsi Wielkiej (1968 r.)*

W końcu przyszedł sezon 1968/69. Mówiono pewnie wówczas w Cieślinie: „teraz, albo nigdy”. W niezbyt licznej grupie Klasy B Błękitni mieli za rywala między innymi swojego niedawnego pogromcę z Dobiesławic. Tym razem - i to dwukrotnie - górą była ekipa z Cieśliny (3-0 i 2-1) i to ona usadowiła się na szczycie tabeli na mecze rozgrywek. Potem nastąpił czas finałów, a więc walka (tym razem trzech drużyn), która wyłoni najlepszą jedenastkę w Klasie B, albo innymi słowy - beniaminka Klasy A w sezonie 1969/70. W pierwszym meczu rozegranym na boisku w Cieślinie Błękitni rozgromili LZS Kujawy Piotrków Kujawski 5-1 (4-0). Łupem bramkowym podzielili się: **Czyż** - 2 oraz **Bulman, Esze i Orzechowski** - po 1. Potem ze Zbrachlina Błękitni przywieźli cenny punkt - remisując ze znaną z ubiegłorocznej rywalizacji drużyną - 1-1. To była - jak się później okaże - jedyna strata punktowa w usłanym w sukcesy sezonie. W pierwszym meczu rewanżowym, rozgrywanym w Piotrkowie Kujawskim, znów górą (3-1, do przerwy 1-1; zdobywcy bramek: **Piątkowski, Białek, Esze**) byli przedstawiciele powiatu inowrocławskiego.



Fot. Błękitni przed meczem z LZS Zbrachlin. Pierwszy od lewej stoi Mieczysław Dziamski – instruktor. (Cieślin, 1969)

Decydujący o awansie mecz z LZS Zbrachlin rozpoczął się na boisku w Cieślinie 13 lipca 1969 r. o godzinie 17:00... Po spotkaniu lokalna prasa informowała: Gdy skończył się mecz piłkarski pomiędzy LZS Błękitni Cieślin a LZS Zbrachlin, na boisko wbiegła grupa kibiców celem zgotowania owacji swym pupilom. Widzieliśmy też pięknie wykonany transparent z napisem: „Witamy Cieślin w A-klasie”. Radość była ogromna. Miejscowi piłkarze trenowani przez **Mieczysława Dziamskiego**, uzyskali upragniony awans do związkowej A-klasy, do bram której pukali od trzech lat. Końcowy sukces 1-0 (piękną bramkę zdobył **Czyż** z podania **Dąbrowskiego**) był wprawdzie zasłużony, ale osiągnięty z wielkim trudem. Drużyna z powiatu Aleksandrów Kujawski umiejętnie broniła i łatwo likwidowała ataki Cieślina. Nerwowość w wykańczaniu akcji kilkakrotnie dawała się we znaki, szczególnie po przerwie, kiedy gospodarze mieli świetne okazje do zmiany wyniku. Najpierw **Esze** ostro strzelił obok słupka, a kilka minut później **Rządkowalski** nie wykorzystał rzutu karnego, zresztą zbyt pochopnie podyktowanego przez sędziego **Czapłę** z Bydgoszczy. Na 7 minut przed końcowym gwizdkiem arbitra przyszło upragnione zwycięstwo. Piłkę strzeloną z rzutu pośredniego przez **Dąbrowskiego** idealnie przyjął na głowę **Czyż** i skierował ją do siatki ku rozpaczy dobrze spisującego się dotychczas bramkarza Zbrachlina. Oto nazwiska tych, których umiejętności przełożyły się na triumf zespołu: **Zdzisław Żmich**, **Mieczysław Dziamski** (trener - instruktor), **Józef Wiśniewski**, **Lech Rączka**, **Zbigniew Rządkowalski**, **Leszek Łukomski**, **Jerzy Mucha**, **Bronisław Białek**, **Lech Bulman**, **Ryszard Nowacki**, **Czesław Guza**, **Andrzej Matusiak**, **Kazimierz Czyż**, **Bogdan Esze** (kapitan), **Zenon Orzechowski**, **Wiesław Krajewski**, **Edward Galwaś**, **Andrzej Minkowski**



i **Eugeniusz Rączka**. Kierownikiem drużyny był **Tadeusz Korepta**.



*Fot. Owacji nie było końca. Kibice przygotowali transparent...  
(Cieślin, 1969)*

Wcześniej (22 czerwca 1969 r.), ale nijako na deser, Błękitni dorzucili na półkę z trofeami puchar przewodniczącego PPRN. Nie po raz pierwszy w historii decydujące pojedynki rozgrywane były na stadionie w Kruszwicy. W meczach półfinałowych zanotowano wyniki: Cieślin - Dobiesławice 1-0; Złotniki Kujawskie - Rojewo 1-0. Finał, w regulaminowym czasie, zakończył się wynikiem 0-0. Rozstrzygnięcia nie przyniosła też pierwsza seria rzutów karnych (3-3). Dopiero w drugiej o jedno trafienie skuteczniejsi okazali się gracze z Cieślina (4-3).



*Fot. Marian Kalwasiński wręcza puchar kapitanowi Błękitnych – Bogdanowi Esze.  
(Kruszwica, 1969)*

10 sierpnia 1969 r. do Cieślina miała przyjechać drużyna Pałuczanki Żnin. To miał być pierwszy rywal Błękitnych w Klasie A. Spotkanie jednak - w planowanym terminie - nie doszło do skutku. W tym czasie bowiem piłkarze z Cieślina - jako mistrz województwa bydgoskiego państwowych przedsiębiorstw rolnych w piłce nożnej (w finale rozgrywanym na stadionie bydgoskiej Brdy Błękitni pokonali 2-0 LZS Niezychowice) - udali się do Pelplina na spotkanie z mistrzem województwa gdańskiego (WLKS Neptun), będące eliminacją do finałów spartakiady zakładów rolnych. Nawiąsem dodam, że górą w tym meczu byli gdańszczanie zwyciężając 4-2. Mecz z Pałuczanką rozegrany został kilka dni później, na dodatek na stadionie w Żninie. Gospodarze triumfowali 4-1 (3-0). Kolejny wyjazd zaprowadził beniaminka do Chełmży. Tam również górą byli miejscowi wygrywając 5-2. Dopiero 24 sierpnia, w trzeciej serii gier, drużyna z Cieślina mogła zaprezentować się przed własną publicznością. Przeciwnikiem był zespół Budowlanych Piechcin. Po emocjonującym meczu Błękitni zdobyli historyczny punkt (1-1). Wyrównującą bramkę dla miejscowych zdobył w drugiej połowie meczu **Czyż**. Oto wyniki pozostałych pojedynków rundy jesiennej: 2-2 z Unią Gniewkowo /w/, 0-3 z Unią Janikowo /d/, 0-2 z Elaną Toruń /w/, 2-2 ze Spartą Brodnica /d/, 1-6 z Orłętami Aleksandrów Kujawski /w/, 0-1 z Notecią Małwy /d/, 1-1 z Notecianką Pakość /d/, 4-1 z Drwęcą Golub-Dobrzyń /w/, 1-4 z Kujawianką Strzelno

/d/, 0-2 z Budowlanymi Lipno /w/, 0-2 z Pogoń Mogilno /d/ i 2-7 z Włocławianką II Włocławek /w/. Piłkarze z Cieślina na półmetku rozgrywek zajmowali 15. (przedostatnie) miejsce mając na koncie 6 punktów i bilans bramkowy 17-43. Za ich plecami znalazł się „dostarczyciel” jedyne zwycięstwa - zespół Drwęcy Golub-Dobrzyń.

Runda rewanżowa rozpoczęła się od przegranego walkowerem meczu z Pałuczanką. Przyczyną był stan boiska, a raczej zalegające nań śniegowe zasy. Prośba o przełożenie zawodów na inny termin została odrzucona i 15 marca 1970 r. przybyły do Cieślina arbiter - w obecności drużyny przyjezdnej - po odczekaniu regulaminowego czasu odgwizdał walkower na korzyść zespołu ze Żnina. W pozostałych meczach błękitne barwy prezentowały formę podobną do tej z rundy jesiennej, dokładając do swojego dotychczasowego dorobku kolejne 8 punktów i zachowując w tabeli pozycję sprzed rundy rewanżowej. Oto wyniki z wiosny 1970 r.: 2-4 z Legią Chełmżą /d/, 1-3 z Budowlanymi Piechcin /w/, 1-4 z Unią Gniewkowo /d/, 0-4 z Unią Janikowo /w/, 0-5 z Elaną Toruń /d/, 0-4 ze Spartą Brodnica /w/, 6-0 z Orłętami Aleksandrów Kujawski /d/, 1-2 z Notecią Mątwy /w/, 1-5 z Notecianką Pakość /w/, 3-0 z Drwęcą Golub-Dobrzyń /d/, 0-1 z Kujawianką Strzelno /w/, 4-1 z Budowlanymi Lipno /d/, z 0-4 Pogoń Mogilno /w/, 3-0 z Włocławianką II Włocławek /d/.



*Fot. W akcji bramkarz Błękitnych – Zdzisław Żmich.  
(Inowrocław – Mątwy, wiosna 1970 r., mecz Noteć - Błękitni)*

I tu jeszcze jedna rzecz gwoli wyjaśnienia, zdarzająca się w tamtym czasie niemal nagminnie. Otóż (końcowa) tabela rozgrywek, sporządzona na podstawie wyników prezentowanych na bieżąco na łamach lokalnych dzienników, często w znacznym stopniu (punktowym i bramkowym) różni się o tabeli stworzonej przez Okręgowy Związek Piłki Nożnej po weryfikacji wyników meczów. Myślę, że prasa po prostu nie informowała szczegółowo o - nie tak znów rzadkiej - weryfikacji konkretnych rezultatów. I stąd też opierając się na wynikach zamieszczonych w kronice Błękitnych Cieślina oraz w Gazecie Pomorskiej i Ilustrowanym Kurierze Polskim otrzymałem następujący bilans Błękitnych: 30 meczów, 14 punktów, bramki:



39-83. W tabeli, którą przedstawił Związek bilans wygląda o wiele skromniej: 30 meczów, 9 punktów, bramki: 29-92. Widocznie niektóre ciężko zdobyte punkty trzeba było i tak oddać rywalowi (walkowery). Które konkretnie? Tego niestety nie wiem. Powodów można jedynie się domyślać, a potwierdzać je mogą odnalezione komunikaty o dyskwalifikacji **Mieczysława Holasa** (Gopłania Inowrocław), który pod przybranym nazwiskiem **Józefa Gawrona** występował w zespole Błękitnych w meczu przeciwko Unii Janikowo, czy zawieszeniu na pół roku samego **Mieczysława Dziamskiego** broniącego - również pod fałszywym nazwiskiem - barw zespołu z Cieślina. Błękitni Cieślin - podobnie jak wszystkie (!) elzetesowskie drużyny, które dostąpiły możliwości rywalizacji o A-klasowe punkty - po rocznej walce zostali zdegradowani do Klasy B. Na osłodę tego smutnego stanu rzeczy, Błękitnym pozostał ponowny triumf w walce o powiatowe trofeum. Finał roku 1970 odbył się 24 lipca na boisku w Maławach. Piastowi Złotniki Kujawskie nie udało się rewanż za ubiegłoroczną porażkę. Tym razem wygrana Błękitnych była bardziej przekonująca. Spadkowicz z Klasy A pokonał zespół ze Złotnik 4-1 (1-0). Cieślinianie zagrali w składzie: **Żmich, Ziarniecki, Stawicki, Megger, Łukomski, Matuszak, Białecki** (bramka), **Bulman** (bramka), **L. Rączka** (bramka), **Guza** (bramka), **Łasko**.

Jesienią 1970 r. w „Klubie Rolnika” w Cieślinie podczas zebrania sprawozdawczo-wyborczego miejscowego LZS, w związku z rozszerzeniem działalności koła, powołano do życia Ludowy Klub Sportowy „Błękitni” z siedzibą w Kruśliwcu. Zasięgiem swej pracy LKS miał obejmować PGRy w Będzitowie, Cieślinie, Gnojnie, Kobelnikach (k. Złotnik Kuj.), Kruśliwcu i Stefanowie. W skład zarządu pierwszego wiejskiego LKSu w powiecie inowrocławskim weszli: **Mieczysław Dziamski** - prezes oraz trzech wiceprezesów: **Lucyna Dembińska, Bogdan Esze i Jerzy Mucha**.

W sezonie 1970/71 Błękitni znów rywalizowali w elzetesowskiej Klasie B. Spadkowicz w ostatecznym rozrachunku musiał obejść się smakiem i w walce o powrót na wyższy szczebel uznać wyższość ekipy LZS Gołaszewo. W decydujących meczach z drużyną z powiatu włocławskiego Błękitni najpierw na własnym boisku przegrali 3-1, a potem, w rewanżu (osłabieni brakiem sześciu graczy) w obecności tysiąca kibiców zremisowali na murawie w Gołaszewie 2-2. Myślę, że warto wspomnieć miejscowości, które w tamtym czasie stawały do boju przeciw kruśliwieckiej jedenastce, tym bardziej, że niektóre z nich od wielu już lat nie posiadają swojej drużyny piłkarskiej: wspomniane Gołaszewo oraz Lubraniec, Nadróż, Piątkowo, Piotrków Kujawski, Sławsko Małe, Starorypin, Szczepanowo i Zbrachlin. W składzie LKS z pierwszego roku nowej dekady pojawiło się kilka nowych nazwisk: **Rosiński, Szufler** (Szeffler?), **Karol Welchowski**... Niespodziewaną przegraną zakończyła się również decydująca potyczka o puchar przewodniczącego PPRN. Po dziewięciu latach nagroda wróciła do Liszkowa, którego to reprezentanci pokonali (27 czerwca 1971 r. na stadionie w Kruszewicy) Błękitnych Kruśliwiec 3-1 (3-0). I to był właściwie początek zmierzchu podmiejskiego futbolu w wykonaniu Ludowego Klubu Sportowego.

W następnym sezonie (1971/72) - jako iż uznano, że międzypowiatowa liga elzetesowska absolutnie nie zdała egzaminu

- Błękitni Kruśliwiec zostali przydzieleni do grupy III związkowej Klasy B. Ich rywalami miały być drużyny Brdy II Bydgoszcz, Cuiavii II Inowrocław, Cukrownika Tuczno, Goplanii II Inowrocław, Noteci Gębice, Piasta Złotniki Kujawski, Pogoni Mogilno, Sparty Janowiec, Startu Trzemeszno, Unii II Janikowo, Unii II Solec Kujawski i Vistuli Żnin. Niestety, w końcowej tabeli próżno szukać zespołu z Kruśliwca. Błękitni prawdopodobnie nie przystąpili do tej rywalizacji, bądź - w najlepszym przypadku - wycofali się z walki w trakcie sezonu. Na marginesie wspomnę, że w początkach lat 70. w powiatowej lidze wiejskiej uczestniczyła drużyna LZS Kruśliwiec oraz jej rezerwowa „wersja”.

W latach 70. w Kruśliwcu królował szczypiorniak...

#### **Puchar Przewodniczącego Prezydium Powiatowej Rady Narodowej**

1962 - <b>LZS Liszkowo</b> - LZS Chełmce	4-0
1963 - ? ( <i>prawdopodobnie nie walczone o to trofeum</i> )	
1964 - <b>Zjednoczeni Szarlej</b> - LZS Palczyn	1-0 (d)
1965 - <b>LZS Palczyn</b> - Leśniczanka Papros	10-2
1966 - <b>LZS Palczyn</b> - Błękitni Cieślin	3-1
1967 - <b>Czarni Dobiesławice</b> - ?	?
1968 - <b>Czarni Dobiesławice</b> - Błękitni Cieślin	4-0
1969 - <b>Błękitni Cieślin</b> - Piast Złotniki Kuj.	0-0 (7-6 k)
1970 - <b>Błękitni Cieślin</b> - Piast Złotniki Kujawskie	4-1
1971 - <b>LZS Liszkowo</b> - Błękitni Kruśliwiec	3-1

(*nie posiadam danych z pozostałych lat; trudno dociec czy w ogóle walczone o puchar*)

#### **Drużyny, które z międzypowiatowych lig elzetesowskich (1965-1971) awansowały do związkowej Klasy A**

(grupy II, obejmującej zasięgiem powiat inowrocławski)

1966 - <b>LZS Kowal</b> (13/14), <b>LZS (Notec) Gębice</b> (14/14)
1967 - <b>LZS Pińsko</b> (13/13), <b>LZS Przechowo</b> (nie ukończył rozgr.)
1968 - <b>LZS (Radzynianka) Radzyń Chełmiński</b> (13/14)
1969 - <b>LZS (Błękitni) Cieślin</b> (15/16)
1970 - <b>LZS (Mechanik) Wąbrzeźno</b> (14/14)
1971 - <b>LZS Gołaszewo</b> (11/14)

(*w nawiasie miejsce w końcowej tabeli oraz ilość rywalizujących drużyn*)

*Ps. Część powyższych informacji przedstawiłem w oparciu o kronikę Błękitnych Cieślin (później Kruśliwiec), prowadzoną przez p. **Mieczysława Dziamskiego**. Serdecznie dziękuję p. **Maksymilianowi Fedde** za udostępnienie owych kart historii w formie cyfrowej. Niestety, nie udało mi się nawiązać kontaktu z Autorem. Mam nadzieję, że nie będzie miał nic przeciwko wykorzystaniu zdjęć zamieszczonych w kronice (wszystkie z wyłączeniem fot. 1) w powyższym wspomnieniu. Liczę też na to, że jest to dopiero wstęp do obszerniejszego przypomnienia historii elzetowskiego futbolu na terenie obecnego powiatu inowrocławskiego.*

iregre - 696-05-90-76